

PAMIĘCI BOHATERÓW **STARONIWI**



Tomik wierszy konkursowych dotyczących
tragicznych wydarzeń z 1 czerwca 1943 r.

Pamięci bohaterów Staroniwy

Tomik wierszy konkursowych
dotyczących tragicznych wydarzeń
z 1 czerwca 1943 r.



Rzeszów, 11 listopada 2023 r.

Pamięci bohaterów Staroniwy. Tomik wierszy konkursowych
dotyczących tragicznych wydarzeń z czerwca 1943 r.

Redakcja: ks. Marek Dzik
Korekta: Karolina Mrozek
Skład: Dominik Mandzyn
Rzeszów 2023

Historyczna informacja na temat tragicznych wydarzeń staroniwskich:
dr Piotr Szopa

Staroniwa 1943 r.

W nocy z 31 maja na 1 czerwca 1943 r. pięcioosobowy zespół Kedywu (Kierownictwo Dywersji) pod dowództwem ppor. Mariana Szuby ps. „Brzozowski” przeprowadził tzw. akcję zastrzeżoną. Dokładnie o godz. 0.15 za pomocą 3 kb zespół ten ostrzelał trzy transformatory. Łącznie oddano 34 strzały. Spośród użytych sześciu naboju przeciwpancernych dwa okazały się niewypalami. Po zrealizowaniu zadania żołnierze AK wycofali się lasami w kierunku Czudca. Tak zrelacjonował te działania w meldunku do swojego przełożonego por. Zenona Soboty ps. „Korczaka” bezpośrednio dowodzący akcją „Brzozowski”. Celem tej akcji była kilkugodzinna przerwa w dostawie prądu do fabryki silników lotniczych (Flugmotorenwerke Reischof GmbH). To akcja zastrzeżona, czyli wykonana i zaplanowana bezpośrednio przez Kedyw najczęściej na szczeblu okręgu. W tym wypadku plany powstały na poziomie Okręgu w Krakowie. Zresztą planowano także podobne akcje w Krośnie i Sanoku. Jednakże niezwykle krwawy i brutalny odwet niemiecki zszokował wszystkich. W związku ze zbrodnią popełnioną przez Niemców na Staroniwie Armia Krajowa odwołała pozostałe akcje, a dowodzący rzeszowskim ośrodkiem Kedywu ks. Florian Szawan ps. „Szalewski” (bardzo często rezydujący m.in. w Dobrzechowie k. Strzyżowa) zrezygnował ze stanowiska. Ze względu na to, że akcję tę prowadził właśnie Kedyw tzw. terenówka, placówki, obwody i inspektor (a nawet dowództwo Podokręgu AK Rzeszów będącego wówczas w organizacji) nie wiedzieli o tym, że ona jest w planach. Dopiero później przeprowadzono reorganizację działań dywersyjnych. Zatem nie wiedział o niej także inspektor rzeszowski Łukasz Ciepłiński.

Reakcja Niemców zaskoczyła wszystkich. Błyskawicznie zebrali duże siły, w tym Gestapo, Schutzpolizei, żandarmerię (szacunkowo około 100–120 osób, chociaż pojawiają się też źródła mówiące o 300) i otoczono Staroniwę. Niemcy rozstawili karabiny maszynowe w najważniejszych punktach na drogach i wzgórzach, uniemożliwiając tym samym ewentualne ucieczki. Najpierw zginęło 12 wartowników wiejskiej straży nocnej. Zabito ich strzałami w tył głowy. Po nich kolejno oprawcy wdzierali się do domów i wyciągali mężczyzn. W ten sposób zgromadzono około 300 osób. Następnie rozkazano ofiarom wykopać dół, który miał być grobem. Kilka osób podjęło próbę ucieczki; spośród nich uratował się tylko Władysław Rusin, który ukrył się w zbożu. Zamordowano łącznie 44 osoby, a najmłodsza z ofiar miała tylko 16 lat. Warto podkreślić, że

przez długi czas przekazywano wersję, że akcję tę przeprowadzili komuniści. Dziś wiemy (m.in. z ustaleń prof. Grzegorza Ostasza), jaka była prawda. Okrutna zbrodnia popełniona przez Niemców nie spowodowała utraty woli walki o niepodległość – przeciwnie, akcji wykonanych przez Armię Krajową było coraz więcej. Mieszkańcy Staroniwy oraz krewni ofiar pamiętają i zawsze będą pamiętać o 44 bohaterach zamordowanych w odwecie za akcję na transformatory. Należy się im za to szacunek i wdzięczność, gdyż wiele wycierpieli owego czerwcowego dnia 1943 r., jak i później, po stracie bliskich.

Choć zostali zabici, żyją w naszych sercach

W bieżącym roku mija 80 lat od zamordowania 44 Polaków przez hitlerowskich Niemców 1 czerwca 1943 r. na terenie naszej parafii. Obchody tego tragicznego wydarzenia 1 czerwca 2023 r. miały bardzo uroczysty charakter. Projekt uzyskał dofinansowanie z Funduszu Patriotycznego – „Wolność po Polsku – edycja 2023”. Składał się z kilku etapów: modlitwa na cmentarzu Staroniwa, gdzie znajduje się mogiła pomordowanych przez Niemców, Msza św. za pomordowanych w głównym kościele pw. św. Judy Tadeusza, apel poległych pod pomnikiem przy ul. Bohaterów, akademii patriotyczna w dolnym kościele. Dopelnieniem był konkurs literacki dotyczący opisywanych tragicznych wydarzeń, którego zwieńczenie ma miejsce 11 listopada br. Całość została zorganizowana przez parafię pw. św. Judy Tadeusza w Rzeszowie, Instytut Pamięci Narodowej oddział w Rzeszowie, przy udziale wojska, policji, Związku Strzeleckiego „Strzelec”, harcerzy, Szkół Podstawowych nr 14 i 16 w Rzeszowie, Szkoły Społecznej nr 1 im. ks. Jana Twardowskiego w Rzeszowie i wielu różnych osób, szczególnie krewnych pomordowanych. Szczegóły opisano w 15 numerze „Patrona”, pisma naszej parafii. Zdjęcia oraz niektóre wystąpienia zaproszonych gości są dostępne na naszej internetowej stronie parafialnej: https://judatadeusz.rzeszow.pl/?page_id=9727

Osoby, które wzięły udział w konkursie literackim, zanim napisały swoje wiersze, zapoznaly się z lokalną tragiczną historią i dzięki temu jest ona znana w szerszym kręgu. Konkurs posiadał dwie kategorie wiekowe: pierwsza – od 14 do 18 lat włącznie – i druga – osoby dorosłe powyżej 18 roku życia. Każdy z uczestników konkursu mógł zaprezentować dwa utwory. W pierwszej grupie zostały nadesłane dwa wiersze, a w drugiej – 14. Wszystkie posiadały swoje godła, tak aby Komisja oceniająca nie znalazła nazwisk autorów.

W jej skład wchodził: prof. dr hab. Kazimierz Ożóg, dr hab. prof. UR Kazimierz Maciąg, dyrektor SP nr 16 w Rzeszowie mgr Dorota Rząsa. Każdy z członków Komisji dysponował pulą od 1 do 10 punktów, które mógł przydzielić do ocenianego utworu. Wyniki prezentują się następująco:

Kategoria – młodzież:

I miejsce:

Kacper Kozik – godło „KacKoz” za wiersz pt. „Niezłomni bohaterowie”;

II miejsce:

Grzegorz Sobkiewicz – godło „Grechut” za wiersz pt. „Naszą siłą jest pamięć”.

Kategoria – dorośli:

I miejsce:

Aleksandra Janicka – godło „Olina” za wiersz pt. „Wspomnienie”;

II miejsce:

Karolina Faber – godło „Parasolka” za wiersz pt. „Dziedzictwo”;

III miejsce:

Irena Regula – godło „Bukiet kwiatów” za wiersz pt. „Pamięć”.

Wyróżnienie:

Małgorzata Sobkiewicz – godło „Gosix” za wiersz pt. „Pamiętamy”;

Aleksandra Janicka – godło „Olina” za wiersz pt. „Nie można zapomnieć”;

Karolina Faber – godło „Parasolka” za wiersz pt. „Wspomnienie”.

Wszystkie nadesłane utwory zostały zaprezentowane w e-booku. Gala wręczenia dyplomów oraz nagród miała miejsce 11 listopada 2023 r. o godz. 17.00 w dolnym kościele w parafii pw. św. Judy Tadeusza w Rzeszowie przy ul. Wita Stwosza 31. Przybyli: komisja konkursowa, uczestnicy konkursu, rodziny pomordowanych, zaproszeni goście, parafianie. Ks. Proboszcz Marek Dzik powitał zebranych, pokrótce opowiedział o obchodach 80. rocznicy pacyfikacji Staroniwy, zaprezentował wyniki konkursu, wręczył nagrody. Obecni uczestnicy konkursu recytowali swoje wiersze. Następnie o godz. 18.00 została odprawiona Msza św. w intencji osób pomordowanych, w trakcie której śpiewał parafialny chór „Emmanuel”. Po Mszy św. odbył się patriotyczny koncert chóru Lengyel-Magyar Dalárda z partnerskiego miasta Nyiregyhaza z Węgier.

Ks. Proboszcz Marek Dzik

KacKoz

NIEZŁOMNI BOHATEROWIE

Nie zważając na rozłękę, cierpienie i ból,
Szli walecznie w ten okrutny bój.
W piersiach im grała muzyka:
Hymn narodu polskiego – „Mazurek Dąbrowskiego”.

Do ostatnich resztek sił, potu i krwi.
Niezlomni, osamotnieni, ale z Białym Orłem na mundurze,
W cieniu flagi ojczystej biało-czerwonej
Przypłacili największą cenę – swoje życie.

Bo wojna światowa zniecka przysła,
Zmieniła scenariusz życia niejednego człowieka.
A jeden przyświecał im cel:
By granic Ojczyzny do końca strzec.

Dziś nasz naród cały dziękuje Wam wszystkim:
Bohaterom honorowym, uczciwym, wierzącym,
A nade wszystko niezłomnym i z walecznym sercem.
Otworzyliście bramę do wolności, do wolnej Polski.

Wiwat wszyscy Bohaterowie!



Grechut

NASZĄ SIŁĄ JEST PAMIĘĆ...

W cieniu pomnika zadumany wiatr cicho nuci pieśń
o tych, co tu posnęli, on oddaje im należną cześć!
Głucha cisza snuje się smutno jak mleczna mgła,
historia swe kręgi zatacza i z wymownym żalem lka...

Oni stali przed Niemców wymierzonymi lufami,
dywersję przypłacając niesłusznie własnymi głowami.
Choć każdemu z nich serce łopotало jak szalone,
mężnie patrzyli w plutonu egzekucyjnego stronę.

Za przestrzelony transformator z domów nocą wywleczeni
przez gestapo w odwecie zostali bestialsko poświęceni.
Ich bezcenne życie w wykopanym dole nagle zgasło.
Zduszonym marazmem poszarzało przerażone miasto.

W tył głowy na 44 Polakach kaźń została wykonana,
spłynęła strugą krwi ziemia Staroniwy tak ukochana...
I choć tylko przez chwilę fabryka stanęła osłabiona,
okupant okrutnego mordu nikt nie dowierzał, że dokona.

1 czerwca 1943 posłani zostali do wiecznego apelu.
Za matkę Polskę polegli jak przed nimi, niestety, już wielu.
Dla wolności, niepodległości i państwa ukochanego
oddali to, co mieli najpiękniejszego, najcenniejszego.

Ten skromny obelisk to o nich ważne wspomnienie,
o ich heroizmie i poświęceniu proste przypomnienie.
I tylko w naszej pamięci kryje się największa siła,
to ona będzie o wielkiej prawdzie zawsze świadczyła...



Olina

WSPOMNIENIE

Staronima 1.06.1943

Jan i Stanisław, Ludwik i Andrzej...,
nie pamiętam, wnusiu, wszystkich tamtych imion.
Widzę tylko oczy pełne przerażenia
i strzały wciąż słyszę już od dnia wczesnego.
Transformator zapłonął nocą wraz z gwiazdami,
nie pamiętam, wnusiu,
czy księżyc patrzył na drogę między uliczkami,
czy oświetlał domy i milczący świat cały.
Nie pamiętam...

A gdy słońce weszło złote i jasna stała się wiosna,
gdy sady zapachniały i pieśń ptasia wokół trel wzniosła,
wtedy zabrzmiały trzaskiem pierwsze wystrzały
i nagle krzyk straszny ogarnął całą naszą wioskę.
Starsi i młodzi, Wojciech i Antoni, Bogumil i Franek...!
Czterdziestu czterech niewinnych tego ranka zginęło.
Pamiętam, wnusiu, twarz straszną tego, który strzelał.

Ofiarom – grób na wieki i cicha modlitwa,
Żyjącym – łzy i rozpacz zostały, i wojenna bieda.
Bo widzisz, wnusiu, wojna to śmierć, to popiół i zgliszcza.
To rozpacz i zabitych cienie,
którym mimo rzeki płynącego czasu
pamięć na zawsze oddaje wspomnienie.



Parasolka

DZIEDZICTWO

*Możesz żyć tylko tym,
za co gotów jesteś umierać”.*
Antoine de Saint-Exupéry,
Twierdza

Odważni umierają młodo.
Wieniec zwycięstwa przypadł tchórzom,
którzy chowali się po kątach
na przekór czarnym dziejom burzom.

Więc kto poniesie
ten gorzki wieniec
kupiony bohaterów krwią?

Ci co nad prawdę
cenią wygodę,
z przeszłości przodków drwią...?

– Poniosą ci, co pamiętają
tych, co czerwcowej nocy ciemnej
życie stracili bezpowrotnie,
ale na pewno nie – daremnie.

Poniesie każdy
kraj gotów kochać
i ten, który w sercu przyzna,

że ciągle bliskie
jest mu to hasło:
Bóg – Honor – Ojczyzna.



Bukiet kwiatów

PAMIĘĆ

Nie zapominajmy o pomordowanych.
Pamiętajmy
o dramacie mieszkańców Staroniwy.
1 czerwca 1943 roku
wróg wtargnął do polskich domów
i zdecydował o życiu i śmierci
Polaków.
Pamiętajmy o ich strachu
o łzach
o krwi niewinnie przelanej
pamiętajmy
o ich bólu
rozpaczy
cierpieniu.
Tego dramatu nie da się zapomnieć.
Ten dzień pozostanie z nami na zawsze.
Nie wiemy
czy to była bezmyślność
czy prowokacja.
Rozległ się strzał
I cisza...
ten dzień i ta noc
wciąż w pamięci trwają...

Tylko pytanie to samo
dlaczego?
Dlaczego brat zabijał brata?
Łzy matek
dzieci
starców
nie obeschły do dziś...
Nic nam nie zwróci
ich życia...
Pamiętaj życie jest kruche
Życie jest piękne
Życie jest najważniejsze...
Nie pozwól
By pamięć umarła
o ziemi rzeszowskiej
krwią przesiąkniętej
zroszonej łzami –
o czterdziestu czterech
zabitych w tę czerwcową noc...



Gosix

PAMIĘTAJMY...

Wśród pożółkłych kart historii Narodu Polskiego
zapisana pamięć pośrodku dołu krwawego...

Tu ziarno prawdy rzucone na Staroniwy ziemię
przykrywa skryte grobowe milczenie.

Ze śmiertelną raną, przestrzeloną głową,
z nadzieją w duszy, że nie umarło słowo,
śpią bracia za dywersję niesłusznie ukarani
przez okupanta ołowianą łzą potraktowani.

Na kanwie minionych dni okrutnych
jawi się los tych odważnych i butnych...
Zgładzone 1 czerwca 1943 ludzkie istnienie
nie może pójść w czasu zapomnienie!

Zachowajmy w sercu pamięć o poświęceniu,
pochylmy głowę i wspomnijmy w milczeniu.
Tych, którzy drogę do wolności nam pokazali,
za cenę życia przy Bogu dzielnie wytrwali.



Olina

NIE MOŻNA ZAPOMNIEĆ

Niech popłynie pieśń moja daleko
przez las, w którym poznałam wszystkie
dobre drogi,
niech popłynie przez ścieżki i przez most
nad rzeką,
i niech odnajdzie ślady zapomnianych mogił,

o których już nie mówią nawet starzy mieszkańcy,
tylko las im wyszumi cichutko pieśń moja,
jak w pamiętnym styczniu życie młode oddali
i wiecznymi grobami na wartach leśnych wciąż stoją.

Niech im gwiazdy każdej nocy rzucają z nieba
znicz nieprzemijający, co blask wiecznej chwały zapala,
im, tym bohaterom, o których tylko Bóg pamięta,
a człowiek zapomniał, a mogiła stara.

Krzyż powstańczy wyznacza starą leśniczówkę,
którą wojna spaliła, a może i zdrada,
tylko pusta studnia sypie cembrowiny próchnem,
bo dawno swoje źródło wyplakała.

Lecz niedaremna ofiara najwyższa,
słowo „wolność” refrenem pieśń moja wam niesie.
Słuchajcie! Wolna ojczyzna! Zasypane zgliszczą!
I z wolnością, szczęśliwa idzie w drugie stulecie.



Parasolka

WSPOMNIENIE

A była noc pogodna: tak ciepła i pachnąca,
wiosna trwała w rozkwicie.
I choć na świecie wojna, to nasza Staroniwa
wiodła zwyczajne życie.
Zbudziłam się nad ranem, nagle ze snu wyrwana,
słyszając krzyki i zamęt:
pościel w łóżku zburzona, rodziców nigdzie nie ma,
na zewnątrz płacz i lament.
Szukałam i krzyczałam, lecz nikt nie odpowiadał,
więc wyszłam z domu sama
i długo się błąkałam, wołając, wyczekując
czy wrócą tata, mama.
Znaleźli mnie na zewnątrz, głodną i wyziębioną,
przywieźli do mej chaty...
A mama odmieniona: blada i zapłakana
nie było przy niej taty.
Mówili ocalali, że Niemcy im kazali
wykopać głęboki grób.
A potem, że strzelali i że się jeszcze śmiali,
gdy padał za trupem trup.
Podobno, że w odwecie za tajną akcję AK.
Lecz cośmy winni byli? Żeśmy są Polakami?
A oni po ostrzale martwych transformatorów
żywych wymordowali...
Ja, wówczas całkiem mała, dość długo nie wiedziałam,
jak to naprawdę było,
lecz kiedy już podrosłam, od innych usłyszałam,
co wtedy się zdarzyło.
I nigdy nie zapomnę, jak to pierwszego czerwca
w czterdziestym trzecim roku
czterdziestu czterech mężczyzn oddało Bogu ducha
bez winy i wyroku.
Ty też nie zapominaj, choć kraj nasz się wolności
cieszy błogosławieństwem.
Bo oni przecież także tę wolność okupili
niechcianym swym męczeństwem.



Pozostałe wiersze nadesłane na konkurs:

Adela – Barbara Ptaszek
Aggeusz – Arkadiusz Stosur
Koliberek – Monika Mrozek
Weronika – Wiktoria Filip

Adela

MIESZKAŃCY

Nieopodal Rzeszowa
Znajduje się Staroniwa
W tej miejscowości
Jest ludność życzliwa

Opiekuj się mogiłą
Gdzie zabici spoczywają
I bardzo często na grobie
Znicze zapalają

Bo trudno uwierzyć
Jak Niemcy działali
Że za byle przewinienie
Polaków zabijali

Tak zabili bardzo wielu
Mężczyzn w Staroniwie
Więc jak można do Niemców
Odnosić się życzliwie?

Mieszkańcy będą zawsze
O tym wiecznie pamiętali
Ilu niewinnych mężczyzn
Niemcy tu rozstrzelali

Trudno nam zrozumieć
Co ci mężczyźni przeżyli
Kiedy okrutni Niemcy
Nagle życia ich pozbawili

Ale to nasz obowiązek
By poległym hold oddawać
I młodemu pokoleniu
Za wzór ich zawsze stawiać

Stojąc przed zbiorową mogiłą
Módlmy się gorliwie
Za dzielnych patriotów
Co żyli w Staroniwie

Adela

TRAGEDIA

Z rąk niemieckich oprawców
Zginęli dwaj moi wujkowie
Choć byli oni niczemu winni
To ta zbrodnia nie mieści się w mojej głowie

Stanisław został zastrzelony
Zginął jak bohater w obronie brata
Niemiec go haniebnie potraktował
Dla matki śmierć syna to ogromna strata

Czesław to 16-letni chłopiec
Przed którym życie było całe
Niemcy zrobili na niego polowanie
I jego życie nagle się skończyło

Gdy go esesmani śmiertelnie zranili
To już nie było ratunku dla niego
Cierpiał tak okrutne męki
Pytam dlaczego on zginął dlaczego?

Jaką mentalność mają zbrodniarze
Że dopuszczają się okrucieństwa
Czy to sumienie robić im każe?
Czy może brak im człowieczeństwa?

Odeszli z rodziny dwaj moi wujkowie
Co za ojczyznę bohatersko zginęli
Kiedy spotkamy się tam w wieczności
To o ich tragedii więcej będziemy wiedzieli

Aggeusz

ARCHIPELAG 1

Cokolwiek zrobię, nie wiem, co będzie dalej.
Tak pomyślał, poszedł skrajem drogi. Słońce
dopalało się nad wzgórzami, gasiło swoją urodę.
Pierwszy dzień zimy kończył się niespodziewanie.

To nic takiego

myśl jest senna ospała nieprzyjemna
tonie w głębinach nieoczywistych
myśli i zdarzeń jeszcze chaos
ten mistrz patosu i hałasu

jest zawsze blisko czaruje olśnieniem
i zachwytem nad pokazem światłocienia w lustrze
zalamaniem pogody brudną na policzku
trywialnym pryszczem

Światło zapala się jasną smugą

do pokoju dziecka
wchodzi matka świeca w dłoniach

drży jest wzrok nie nadąża
za przemianami świata

a jednak jej ufność nie zawodzi
nigdy jej miłość

jest dowodem na istnienie
aniołów synek budzi się rano
i znajduje jedno białe pióro na szarym dywanie

to znak niewątpliwie przywiązania

bogów do ludzi
szczegół który budzi zaufanie

Dziecko wsiada na konika
mach szabelką budzi się
w chmurze chciałoby się bawić
z aniołami ale ich zabrakło
są na ziemi poszły na wojnę
pochylone zgarbione brudne i głodne

w brunatnych i zielonych mundurach
udają nieporadnie ludzi

jedynie w ich oczach
płonie ogień może to lampa życia

nieporuszony płomyk niesiony

przez świętą postać

Świat staje się przeźroczysty jak ikona
ma geometryczne kształty
wymiary niebiańskiej nieprzyzwoitości

mieni się barwami czerwieni błękitu
lekkiej zieleni jakby nie istniały pory roku
i czas odłożony w kalendarze

Aggeusz

ARCHIPELAG 2

Mówił jak mędrzec chciał być pobożny i dostojny
a jednak był tylko zwykłym człowiekiem
pozbawionym nadzwyczajnej mocy

Zalamanie pogody w środku małego pokoju
nie zdarzało się zbyt często
światło gasło nie pokazywało
swojej niszczyielskiej mocy
dni skracaly się na środku
rosła kupka popiołu
melancholijny kurz dostojnie

osiadał na nieporuszonych przedmiotach

nawet kot nie wiedział
gdzie zdrzemnąć się na chwilę
marzył żeby zjeść tłustą rybę
na kolację i zatopić się w marzeniu
o innym świecie tymczasem wszędzie
rozrzucone były zabawki |
nieporządek rujnował świat
ulożony od dwóch lat bez
słów za pomocą gestów
i nieporadnych dźwięków

wydawanych przez bliźnieta
dotykające każdej rzeczy z nabożeństwem
lekiem przekonaniem że to tutaj
kończy się niepoznany dotychczas świat
jak archipeląg gdzie
rosną egzotyczne rośliny

pachną ziola slychać cichą muzykę

a my nie możemy doliczyć się
wszystkich szczegółów ufamy
w sens i porządek ruchu wskazówek
zegara nurtu rzeki lotu ptaków
obrotu dalekich planet tylko
czasem udajemy że jesteśmy
filozofami i stwarzamy coś z niczego

mówimy to jest albo tego tu nie było
to jest bytem a to nie jest
zamyślamy się na losem piórka
opadającego w dół aż wreszcie

nadciąga księżyc kroimy chleb na ćwiartki
kropimy go wonną oliwą
gryziemy do sedna smaku
już wiedząc że przyjemność nie jest
grzechem lecz raczej koniecznością
i zasypiamy czekając na poranne
niebo wypełnione obłokami
jak dziecko które chce złapać

krótkimi rączkami balon wspinający się do nieba

Koliberek

CISZA

Dzień się już chyli
Promienie słońca zmierzch przenika.

Stoję na peronie minionych zdarzeń
Otocza mnie tłum pędzącego czasu

Czuję w sercu bezradność...
Nagle pustka
i cisza...

Cisza, która rozrywa
Tak bym chciała krzyczeć!
Ciagle trwam w ciszy...

Weronika

MAMO

Otrzyj oczy
Z uśmiechem do mnie mów
Ta krew co z mojej piersi broczy
To za naszą Polskę
Bronilem się dzielnie
Mamo chwal
Tylko mi Polski żal
Nie myśl, że życie różami usłane
Że szczęście samo przychodzi
Róża rozkwitła między kolcami
A szczęście we łzach się rodzi
Czas szybko mija
Wszystko się kruszy
Ale wspomnienia zostają głęboko w duszy.

Weronika

Za Polaków co tu leżą
Pochowani w Polskiej ziemi
Nasze pieśni w niebo bieżą
Dzwoniąc głosy żalobnymi
Szli do boju
Szli w kolumnach broniąc Polski
Broniąc sławy
Dziś nie w srebrnych leżą trumnach
Lecz w mogiłach w pośród trawy
Przy ich grobach dziś skupieni
Lejąc łzy prosimy Boga
By ich przyjął ze świętymi
I dał chwałę niebios proga
Są łzy co się jak ognie palą
Są serca co się nikomu nie żalą
Są winy które tylko Bóg rozgrzeszy
Są krzywdy, którym nie dano sędziego
Więc gdy ktoś cierpi
Zapytaj
Dlaczego?

Bukiet kwiatów

MOWA KWIATÓW

W bólu, smutki i radości
kwiaty towarzyszą nam
przez całe życie
zachwycają swoim wyglądem
bogate w różne zapachy.
Matkę Ziemię ozdabiają
i kształtem, i symbolem;
niewinności, miłości, szczęścia
i nadziei,
miłosierdzia, żaloby i smutku...
Dziś, składając hołd
pomordowanym Polakom
w czasie pacyfikacji osiedla Staroniwa,
niewinnym ofiarom składamy bukiet kwiatów
i obiecujemy,
że pamiętamy
o tych,
którzy zginęli od strzału w tył głowy,
klękając plecami do swoich oprawców.
Lilia nad grobem pochylona,
symbol czystości i niewinności,
pyta dziś zasmucona:
kto wam takie prawo dał
niszczyć piękno tego świata
i wszystko co żyło i życiem się cieszyło?
Fiołek wonny i alpejski –
symbol smutku i żalu
dołączył do lilii,
prosząc różę, chryzantemę,
kalię, polny mak i człowieka –
dbajcie o nas, Matkę Ziemię i nasz wolny kraj.
Wolność to odpowiedzialność –
zapamiętaj, bracie, siostró,

i o Polskę dbaj.
Lilia i róża będą z nami trwać.
I wszystkie kwiaty,
również te wrześniowe,
kiedy to wróg napadł na Polskę:
wrzosy, lilie,
astry, begonie, dalie,
lawendy, chryzantemy
dziś wołają: uczcie się miłości –
w szkole, na podwórku,
na ulicach i zakładzie pracy.
Dbajcie o siebie, o swój kraj,
o piękno tej ziemi, polskiej ziemi –
dbaj człowieku, dbaj.
My, wszystkie kwiaty, obchodzimy
wszystkie święta i rocznice
i o niewinnych,
ofiarach wojny pamiętamy...
wonią kształtem i barwą ich otulamy...
Dziś hołd im składamy.
Dbaj o dobro wspólne z nami.
Pamiętaj o tych, którzy zginęli,
I ciesz się pięknem życia,
człowiecze.
I szukaj motywu patriotyzmu w literaturze.
Przypomnij, poczytaj jeszcze raz...
„Pan Tadeusz”, „Dziady”, „Kordian”, „Wesele”...
To lektury, które znasz.

Publikacja powstała w ramach projektu pt. „Upamiętnienie męczeństwa mieszkańców Staroniwy 01.06.1943 r.”, dofinansowanego ze środków Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego w ramach Funduszu Patriotycznego Wolność po polsku – edycja 2023